

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnośnikiem lub poza-
miejskowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, admini-
stracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Pieka-
rach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje
od godz. 5 do 7 wiecz. - Administracja czynna od godz.
8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.



OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 gr.
Na str. 4-lam. 30 gr. na 1 str. 60 gr. Za ogłoszenia skomplik.
i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. - Ogłoszenia
drobne: wiersz napisowy 15 gr, każde następne słowo 8 gr.
Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki.
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

O program polityki emigracyjnej.

W Sejmie toczą się obecnie obrady w Komisjach: Zagranicznej i Emigracyjnej, nad sprawozdaniem Rządu w sprawie ustalenia państwowego programu polityki emigracyjnej. Z ramienia Rządu referowali sprawę Ministrowie Skrzyński i Sokal.

Z oświadczeń ich dowiedzieliśmy się, że Rząd nie ma żadnego programu polityki emigracyjnej.

Sprawozdanie Rządu w przedmiocie programu polityki emigracyjnej, właściwie w sprawie braku jakiegokolwiek programu, przedstawia się jako jeden wielki obraz nędzy i rozpacz. Nikt, chociażby najwięcej opozycyjnie nastrojony, nie byłby w stanie odtworzyć ciemniejszego tła takiego obrazu. Niewiadomo co więcej przy tem podziwiać, czy ową rozległą i szczerość z dotychczasowej indolencji rządu w tej kwestji, czy też z pełną niezajomością sprawy. Jest to w każdym razie niesłychana kompromitacja dla Rządu i państwa, iż przez lat 5 tak ważna sprawa, jak program polityki emigracyjnej nie została chociażby w zasadach ustalona.

Wobec tego należałoby nieprzyjąć sprawozdania Rządu do wiadomości. Jednakowoż i Sejm ma tutaj pewną winę, gdyż tolerował dotychczas ową beczynność i rozbieżność Rządu.

Pan minister Skrzyński w swym exposé, nazwał program polityki emigracyjnej: „szumnym tytułem” tylko, uważając, że nasza emigracja jest zbyt nieliczna, by można coś konkretnego wypracować. Tymczasem z exposé p. Ministra Sokala, dowiedzieliśmy się, że emigracja polska wynosi przeszło 7 milionów głów. To dla p. Skrzyńskiego zbyt mała jeszcze liczba, by ustalić państwowy program polityki emigracyjnej. Byłoby więc dla sprawy lepiej, by p. minister spraw zagranicznych, był wogóle nie zabierał głosu w tej sprawie, której jak widać zupełnie nie opanował.

Pan minister Sokal oświadczył z całą szczerością, iż Rząd nie ma żadnego programu. Rzumiem, że nie może odpowiadać za rzeczy, które przed nim się działy w jego resorcie. Lecz Rząd ma swoje organy wykonawcze, powołane przede wszystkim do prowadzenia i przestrzegania polityki emigracyjnej.

Mam tu na myśli Urząd Emigracyjny. Lecz już p. minister Sokal oświadczył, że tenże U. E. nie posiada nawet dostatecznej statystyki naszych emigrantów.

Jakie przynębiające wrażenie wywołać musi fakt, iż Rząd toleruje np. dziką, a więc nielegalną emigrację sezonową do Niemiec, gdzie przechodzi rocznie

przeszło 150 000 robotników, przez zieloną granicę. Dotychczas bowiem nie ma Konwencji emigracyjnej z Niemcami

O stosunkach rekrutacyjnych w obozach emigracyjnych w kraju, pomówię na osobnym posiedzeniu Komisji Emigracyjnej. Dziś pragnę tylko stwierdzić, że dzieją się tam rzeczy nieraz wstrętne.

Sam jako konwojent pewnego transportu do Francji, stwierdziłem w raporcie urzędowym do U. E., że podczas jazdy fałszuje się kontrakty, zaopatrując je w rozmaite stemple, zmieniające zasadniczo kontrakt na szkodę robotników.

Po powrocie opublikowałem specjalny memoriał o różnych niedomaganiach, — lecz jestem pewny, że do dziś dnia nic się nie zmieniło.

Falszowanie kontraktów jest bezprawiem, lecz czynniki rządowe nie umieją temu zaradzić. U. E. w obecnym stanie jest zwykłym biurem paszportowym, a powinien być głównym czynnikiem całej polityki emigracyjnej.

Również absolutnie niedostateczną jest opieka państwowa za granicą nad naszą wychodźstwem. Zwiedzałem siedzibę attache emigracyjnego w Paryżu, mieszczącego się gdzieś chyłkiem na 3-em piętrze, w jednym pokoiku.

To jest przecież niegodne państwa polskiego. Tak pojęta opieka, nie może dać dodatnich rezultatów.

Zatem należy rozbudować ją jeszcze wstawieniem odpowiednich dotacji do budżetu.

Dbać również musimy i czuwać nad naszą emigracją, aby się ona za granicą nie wynarodowiła. Według mego zdania winniśmy ustalić, ze względu, iż rząd nie ma żadnego programu, pewne linie wytyczne, na krótką metę, które Rząd winien zrealizować, a mianowicie:

- 1) zawarcie konwencji emigracyjnych z państwami, do których skierowuje się naszą emigrację;
- 2) uchwalenie projektu ustawy emigracyjnej;
- 3) ustalenie zasad emigracji kolonizacyjnej i sezonowej;
- 4) ustalenie politykę koncesyjną wobec linii okrętowych;
- 5) rozbudowanie opieki zagraniczną nad naszą emigracją.

Wład. Herz.

Ciężka sytuacja gospodarcza Gdańska.

Powinniśmy uczynić ją jeszcze cięższą, bo wtedy zmaleje buta hakatystów.

GDĄSKA, 6. 2. (PAT.)

Zjednoczenie związku pracodawców przedłożyło frakcji sejmowej memoriał, dotyczący wniesionego niedawno do Volkstagu budżetu wolnego miasta. W memoriale zjednoczenie wskazuje na niemożliwe nadal do zniesienia obciążenie podatkowe sfer gospodarczych Gdańska. Zmniejszenie podatków jest konieczne. W dziedzinie administracji państwa 36 proc. wszystkich wydatków pochla-

nają wydatki na utrzymanie urzędników. Muszą być zastosowane oszczędności na wielką skalę, w przeciwnym bowiem razie w najbliższym czasie źródła dochodów zupełnie wyschną. Położenie jest bardzo poważne — kończy memoriał — albowiem tylko utrzymanie gospodarczej samodzielności umożliwi gdańskowi utrzymanie samodzielności politycznej, a w razie utrzymania obecnego stanu życie gospodarcze wolnego miasta sta-
nie wobec ruiny.

Nowy Wojewoda wołyński.

WARSZAWA, 6. 2. (PAT.)

P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 4. lutego b. r. zwolnił generała broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze

stanowiska wojewody wołyńskiego i równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego dotychczasow. starostę chemskiego wojewodą wołyńskim.

Panama niemiecka.

Ile pobrał od Barmatów b. kanclerz Bauer?

BERLIN, 6. 2.

Prawicowa prasa ogłasza dziś sensacyjny list, wysłany przez jedną z firm Barmatów, i. zw. Koncern Ameksyma, do byłego kanclerza i przywódcy socjalistów, Bauera. Z listu wynika jasno, że Bauer otrzymywał od firm Barmatów wysokie sumy: raz 6 miliardów marek, drugi raz 5000 dolarów, trzeci raz — kil-

kaset marek, kilkaset guldenów hollenderskich i florenów. Poza tem list stwierdza, że Barmat oddawał liczne usługi Bauerowi, a Bauer pośredniczył w udzieleniu kredytów państwowych Barmatom w wysokości 6 miliardów za co pobierał prowizję.

Ogłoszenie listu wywołało wielką sensację, a w kołach socjalistów przykre wrażenie.

Dalsze szczegóły śledztwa.

BERLIN, 7. 2.

Komisja śledcza parlamentu niemieckiego w sprawie Barmatów obradowała dziś wieczorem i ustaliła, że Barmat oświadczył socjalistycznej partji 15 000 marek na założenie pisma „Koenpenik”, poza tem przez 6 lat partja otrzymała od Barmatów 50 000 marek zł.

Wielką sensację wywołały informacje p. Heilmanna, według których Barmat spełniał funkcje polityczne za-

granicą. W r. 1924 przewodniczący partji Wells wysłał Barmata do MacDonalda, tego samego roku jeszcze min. poczty Hoeffler wydelegował Barmata do Londynu, celem uregulowania należności pocztowych między Gdańskiem a Anglią. Barmat, jako dobry kupiec, nie zapominał o swoich interesach.

Barmat uzyskał i. in. że do banku Merkury, który należy do jego koncernu przekazywał się należności z tytułu angielsko - niemieck. ruchu pocztowego.

Ta, która zabiła.

Z miłości i miłosierdzia. Stoi przed sądem.

PARYŻ, 6. 2. (PAT.)

Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpocznie się proces Stanisławy Umińskij. Oskarżonej bronić będą Henri Robert, członek akademii francuskiej i adwokat pol-

ski Rudenko, członek palestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkim zainteresowaniem jutrzejszego procesu, który należy do najgłośniejszych w ciągu ostatniego roku.

Co mówi Frunze?

MOSKWA, 6. 2. (PAT.)

Przewodniczący rady wojennej związku sowieckich republik Frunze po objęciu funkcji po usunięciu z tego stanowiska Trockiego ogłosił dziś rozkaz do czerwonej armji i floty. Rozkaz, ponieważ stanowi polityczne exposé Frunzego. W zakończeniu rozkazu Frunze przedstawia międzynarodową sytu-

ację polityczną z punktu widzenia wojskowego, wskazując, że Europa usiłuje utworzyć obecnie dookoła Rosji sow. blok wrogich państw wielk. i małych, dążąc jakoby do zdławienia ruchu proletariatu. Odpowiednio wtedy do siły przeciwników armja czerwona musi się uzbroić i przygotować do walki.

Wieści z Polski.

Niezwykła wytrzymałość. — Nie ma jak ambicja złodziejska. — Inteligencja pracująca w obronie swoich praw. — Próbnny alarm w Wilnie. — Samobójstwo na sali sądowej. — Komuniści w pułapce.

W powiecie pszczyńskim zaszedł następujący wypadek. Panna N. zajęta w pewnej instytucji w pow. pszczyńskim miała zostać matką. Potrafiła się jednak tak znakomicie ukrywać, że nikt z bliższego otoczenia niczego się nie domyślał. Kiedy nadeszła krytyczna noc i panna N. poczuła się chora, poszła natychmiast do swego szefa, zbudziła go w nocy i prosiła o jednodn. urlop z powodu choroby. Szef uważając tę prośbę o takiej porze za zwykły kaprys, odmówił urlopu. Panna N. nie wiele myśląc, siadła na rower, pojechała do Dziezic (15 km. drogi) i udała się do lekarza, gdzie przyszedł na świat synek. Po kilku godzinach wypoczynku mimo perswazji lekarza, młoda matka wsiadła na rower i przyjechała do domu, a na drugi dzień zjawila się, jak zwykle, w biurze. Gdy sprawa wyszła na jaw, została zwolniona z posady.

W swoim czasie pisaliśmy o śmiałości złodziei w Paryżu, którzy zdołali ukraść zegar ze sali rozpraw sądowych. Nasz złodziej wziął to, zdaje się, do serca i nie chce pozostać pod względem śmiałości w tyle za złodziejami francuskimi, pokazali w Nowym Sączu, że zrobią to, nawet lepiej, aniżeli ich francuscy koledzy. Oto skradli w niewytłumaczony sposób nietylko zegar ze sali rozpraw, ale ponadto także drugi i to... z biura prokuratury! Kradzież dokonaną została w godzinach rannych. Za sprawcami tej rzeczywiście bezcelnej kradzieży poszukuje policja państwowa, dotychczas jednak bez żadnego rezultatu. Nie ma to jak ambicja złodziejska.

W Łodzi zakończył się wielki zjazd inteligencji pracującej. Jako 1-szy punkt porządku dziennego obrad omawiana była sprawa nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która, jak wiadomo, nie obejmuje pracowników umysłowych. Postanowiono w dalszym ciągu domagać się od rządu i posłów robotniczych rozeźnienia mocy ustawy tej na pracowników umysłowych i na przedsiębiorst. zatrudniające mniej niż pięciu pracowników. Omawiano również kwestję przewalutowania wkładek i sum emerytalnych, leżących w kasach przedsiębiorstw na specjalnych rachunkach. Kwestja ta nie jest objęta ustawą z 14 maja, wskutek czego przedsiębiorstwa w dowolny sposób przerachowują te sumy z wielką krzywdą dla pracowników, którzy nieraz przez kilkanaście lat takie wkładki placili.

W Poznaniu obradował zjazd oświatowy T-wa Czytelnia Ludowych. Instytucja pracuje 45 lat, ma centralny zarząd w Poznaniu, dwa sekretariaty (Grudziądz i Król. Huta) 90 komitetów powiatowych, 1.300 bibliotek o łącznej ilości 300.000 dzieł i 70.000 czytelników, uniwersytet ludowy w Dalkach i w Katowicach (buduje tam własny gmach) orga-

T. BERNARD.

Malajski sztylet.

— Niech wielmożny pan idzie odpocząć do swojego pokoju. — Tak, tak, — już idę. — Może pomogę trochę na schodach? — Nie, nie, dziękuję. Daj spokój. — Ale jakże? Toż wielmożny pan ledw osię na nogach trzyma... No... tak... już jesteśmy. Niechże pan siądzie sobie wygodnie tutaj na fotelu. Lepiej trochę? — Tak, tak, — już mi lepiej. — To z pewnością ze zmartwienia.. przez pana Lucjana... całą noc go nie było. — Ależ nie, — cóż znowu! Już od wczoraj czuję się jakos nieswojo. — Pójdę poproszę może wielmożną panią... — Nie, nie! Nie trzeba! — A, właśnie pani idzie! Proszę wielmożnej pani, — wielmożny pan coś niedroży. — Ależ nieprawda! Co ty wygadujesz! Idź już sobie do kuchni! — Właśnie mówiłam wielmożnemu panu, że pan Lucjan... — A kto cię o to prosił? Idź sobie i

Czy ujdzie im to bezkarnie?

Zbrodnicza robota niemieckich pracodawców na Górnym Śląsku.

„Polak”, organ N. P. R. na Górnym Śląsku zamieszcza bardzo ciekawe poufne dokumenty w artykule pod tytułem: „Taktyka pracodawców”.

Jeden jest zwłaszcza dokument skandaliczny, w którym związek pracodawców poufnie wzywa wszystkich kierowników kopalni, aby nie ułatwiali robotnikom dalszej egzyst. i nie wpisywali do papierów przy wydaleniach, jako powodu wydalenia braku pracy, lecz jeżeli można znajdować

inne powody wydalenia, aby robotnicy odczuwali na każdym kroku surowość prawa. Ta taktyka pracodawców śląskich jest eburzająca. Tego rodzaju zarządzenia rzeczywiście osiągają swój cel i wywołują niezadowolenie wśród mas robotniczych. „Polak” przysłużył się sprawie, demaskując zbrodniczą akcję pracodawców śląskich. Kapitałści niemieccy wzniecają rozgoryczenie wśród robotników, chcąc wskazać im Niemcy gdzie jest rzekomo lepiej i wykazać im, jak źle zrobili, głosząc za Polską.

Kiedy i jak mają być ściągane podatki komunalne?

Wobec przeciążenia ludności podatkami komunalnymi i państwowymi, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uznało za konieczne, aby polecić, by związki komunalne przy ściąganiu swoich podatków powodowały się nast. zasadami:

1) terminy płatności podatków komunalnych należy ustalać w ten sposób, aby nie

zbiegały się one z terminami płatności podatków państwowych. 2) płatnicy muszą być w terminie zawiadomieni o płatności podatków komunalnych; 3) wobec nieurządzenia zeszłorocz. związków komunalne nie będą mogły pobierać podatków na cele inwestycyjne wcześniej, niż przed zbiorami, t. j. w trzecim i czwartym kwartale b. r.

Alarm był niepotrzebny.

WARSZAWA, (PAT.)

W związku z notatką zamieszczoną w Nr. 26 „Kurjera Poznańskiego” p. t. „Rząd Polski chce obdarzyć obywatel. pół miliona żydów rosyjskich” ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Wymieniona w powyższej notatce wiadomość PAT. dotyczy

rozpatrywanej obecnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych przy współdziałaniu utworzonej przy Prezyd. Rady Ministrów komisji legislacyjnej dla ziem wschodnich kwestji przyspieszenia stwierdzania obywatelstwa ludności osiedlonej na ziemiach wschodnich, a której obywatelstwo polskie przysługuje z samego prawa.

nizuje unię. ludowy w Bolszewie, muzea w Ostrowie i Lesznie, oraz zarządza muzeum grudziądzkiem.

W Wilnie w ubiegły poniedziałek o godzinie 12-ej w południe urządzone próbnny alarm za pomocą trzech strzałów armatnich i sygnałów alarmowych. Po upływie kilkunastu minut wojsko obsadziło wszystkie instytucje i objekty zarówno państwowe jak komunalne, a na placu przed komendą obywatelnego stawać poczęły w pełnym rynsztunku bojowym poszczególne oddziały. Od chwili trzeciego strzału armatniego do postawienia w pogotowiu wojennym pierwszego oddziału załogi upłynęło zaledwie 17 minut. Sprawność oddziałów wojskowych znaleziono w stanie wzorowym.

Z Czortkowa donoszą o niezwyklej tragedji, jaka się tam rozegrała. Zajęty w dobrach hr.Lanckorońskiego w Jagielnicy pisarz Kniaztko, poróżnił się z naczelnikiem stacji w Czortkowie i zniewazył go czynnie, za co sąd skazał go na 8 dni aresztu. Wskutek odwołania prokuratora, druga instancja

podwyższyła tę karę na 1 miesiąc więzienia. W czasie czytania wyroku w sądzie okręgowym w Czortkowie, Kniaztko dożył rewolweru z kieszeni i strzałem w skroń pozabawił się życia.

W Warszawie onegdaj w związ. fryzjerów i służących przy ul. Leszno 19, policja polityczna przeprowadziła rewizję, która trwała parę godzin. Rezultaty są bardzo obfite. Znaleziono moc materiału obciążając., bi były komunistycznej oraz dokumenty. Aresztowano 125 osób, które osadzono w areszcie.

Kawiarnia i Restauracja Tel. 66 Pomorzanka Tel. 66 Toru, ul. Szeroka nr. 20 poleca wyśmienite obiady z 4-ch dań w cenie od 1 zł. 25 gr. od godz. 12-ej do 18-ej Paszteciki, buljon, ciepłe i zimne potrawy okadzej porze dnia. Ciastka własny wyrobu

Pójdą pod topór.

BERLIN, 6. 2.

Dzienniki donoszą z Hannoveru, że zgłoszona przez Gransa prośba o rewizję wyroku, jaki zapadł przeciwko niemu jako współoskarzonemu w procesie Haarmana, została przez sąd najwyższy odrzucona. Wyrok stał się prawomocny i zostanie w krótkim czasie wykonany zarówno na Haarmanie, jak i na Gransie.

P. Apfelbaum ma głos...

MOSKWA, 6. 2. (PAT.)

Na konferencji partyjnej w Leningradzie Zinowjew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość złotowa pretensji francuskich obniżyłaby się o 3/5 Rosja nie chce zapłacić i tych 700 milionów rubli złotych, których Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać nadziei na uznanie Rosji przez Amerykę. Zinowjew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi w krótkim czasie, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinow. powiedział, że dla Waszynto nu kwestja propagandy bolszewickiej jest ważniejszą niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Pozostawiał wiele do życzenia...

GDANSK, 6. 2. (PAT.)

Komunikat dyrekcji targów gdańskich stwierdza, że wczorajszy pierwszy dzień targów pozostawiał wiele do życzenia. Wprowadzenie wielu wystaw. wyraziło swe zadowolenie z tego dnia, atoli nie można tego uogólniać. Bojkot ze strony polskiej — oświadcza dalej komunikat — wywarł silny wpływ na udział kół zainteresowanych. W pierwszym dniu przybyło na targi bardzo niewiele osób, to też obrót był znikomy.

GDANSK, 6. 2. (PAT.)

Z powodu zbyt małej frekwencji zwiedzających targi, zarząd targów gdańskich obniżył cenę wstępu z 6 guldenów na 3 guldeny.

Halina Bronikowska-Smolarska. Wrażenie.

Co było prawdą, snem mi się wydaje, Snem, który wiedzie w czarodziejskie kraje. Kiedy się palą ciszy srebrno słońca, Gdzie jasność nie ma granic ani końca.

Co było prawdą, snem mi się wydaje, Czystem, jak błękit, kiedy zorza wstaje, Pięknem, jak fajka, co, odchodząc nuci, Że snem odeszła, jawą jutro wróci.

(Dokończenie.) — Jeden pan chce się widzieć z wielmożnym panem. — Przecie widzisz, że pan słaby! — Pan sędzia Megnin mówi... — Ach, powiedz panu sędziemu, że pan jest chory. Zresztą pójdę sama się z nim rozmówić. — Nie, nie! Idź Kasiu, poproś go tutaj!... Słyszysz?... Idź zaraz... A ty zostaw nas samych! — Jakimż ty tonem mówisz do mnie! — Przepraszam cię bardzo! Ale odejdz proszę!... Może ma jakies poufne zlecenie. Może by nie śmiał mówić w twojej obecności. — Jaki ty dziwny dziś jesteś Edziu! Lękam się o ciebie... Proszę pana, panie Megnin... Zostawiam panów samych... — Panie sędzio — jesteśmy sami. Nie chciałem, aby ona słyszała... — Czy mówił pan dziś już z Lucjanem? — ...Jeszcze go nie widziałem. — Ale o owem morderstwie już pan wie zapewne? — ... Tak... — Już całe miasto o tem mówi. Nic się nie ukryje! Zatem syn pański nic o tem nie mówił? — Nic. — Juljan wiele mi dopomógł w tej sprawie. Byliśmy razem na kolacji i w te

atrze, — gdy mi doniesiono o tem... Ale co panu jest? Czy panu niedobrze?... Taką ma pan przerażoną minę?... — Przepraszam pana bardzo... tak mi się w głowie kręci... nie dosłyszałem do brze... Więc — mówi pan, że spędziliście razem wczorajszy wieczór? — Tak jest. Gdy mi doniesiono o tem morderstwie, poszliśmy obydwaj razem do pałacu. Zaledwie Lucjan zobaczył ranę, — zauważył: „— To rana zadana malajskim sztyletem. Mój ojciec ma w domu taką broń właśnie!” Poszedł zaraz do domu. Chciał mi pokazać ów sztylet, — ale starał się zdjąć go niespotrzeżenie. Nie chciał pana obudzić. — zresztą nie chciał opowiadać o owej zbrodni, by państwa nie przestraszyć. Opisał mi szczegółowo wygląd owego majtkka, od którego kupił pan ten sztylet. I już go złapał. — o trzy mile stąd. Przyznał się do zbrodni. Potrzebne mi jednak jeszcze było zeznanie pana, ja ko świadka. — A, otóż i Lucjan!.. Jak się masz? Twój ojciec jest coś niedroży. — Nie, nie, — to głupstwo, — zdenerwowanie. Nie zwracajcie uwagi na to że płaczę!.. To nerwy!... — Ależ — co ci jest, papo? Co ci się stało? — Nic, nic już! Uściskaj mię, ty mój kochany chłopaku!

Konserwy z mięsa kobiecego.

Ludożerstwo wśród Niemców przeistacza się w epidemię.

Osiem trupów, po które przyjechał samochód ciężarowy.

Współczesne Prusy są jedynym zakątkiem cywilizowanego świata, gdzie po dzień ten bywa uprawiane ludożerstwo. Haarmann sprzedający „cielęcinę”, Denke, który handluje solonem

mięsem ludzkim,

to zaledwie dwa pionki na wielkiej szachownicy.

W Zabrze na Śląsku niemieckim wykryto coś tak potwornego, że policja z własnej inicjatywy niezwłocznie zatuszowała sprawę.

W ubiegłą sobotę zjawiał się w miejscowej kawiarni starszy jegomość,

skinią? na kelnerkę

i poprosił o odniesienie listu, za co ofiar. niezwykle hojny napiwek, bo aż 5 marek złotem.

Uszczęśliwiona dziewczyna zwierzyła się koleżancek, a te zawiadomiły pryncypała.

— Pięć marek złotem za odniesienie listu, to za wiele — pomyślał kawiarz i wezwał policję.

Kopertę otworzono bez uszkodzenia i wyjęto skrawek papieru. Widniały tam 3 słowa:

„Schon wieder eine”.

Dziwna korespondencja. Policjant nie chciał sam decydować i zaprowadził dziewczynę do komisarza.

Dokument został sfotografowany, poczem włożono go do koperty, zakleiono i kelnerka pod czujnym okiem wywiadowców powędrowała z listem do adresata. Dom, do którego weszła, stał

na uboczu

i sąsiadował z dużym parkiem.

Po 20-minutowym oczekiwaniu, widząc, że dziewczyna nie wraca, agenci zadzwonili do drzwi samotnego domku. Otworzyła im stara kobieta, ubrana w fartuch sanitarny.

— Gdzie jest młoda fräulein, która

tu weszła

z listem? — zagadnął policjant.

— Nikt tu nie wchodził — odpowiedziała dama w bieli.

Wobec tak oczywistego kłamstwa, funkcjonariusze policji wkroczyli do mieszkania. W sieni i na schodach czuć było

słodki zapach

chloroformu. Z pierwszego piętra dolatywały urywki rozmowy.

Agenci wbiegli po schodach i zetknęli się z dwoma młodymi mężczyznami. Obaj byli ubrani

w białe fartuchy,

a jeden z nich trzymał w ręku talerz, na którym leżała gąbka nasyciona chlorof.

W mgnieniu oka założono im kajdanki. Mieszkanie zostało zrewidowane, a wyniki poszukiwań okazały się przerażające.

W ostatnim pokoju na pierwszym piętrze w wielkiej szafie lustrzanej leżała

warstwa trupów.

Były to młode dziewczyny, wszystkie ze śladami uduszenia.

Kelnerkę wyslaną z listem znaleziono w sąsiednim pokoju na podłodze. Jeden z policjantów

zerwał z jej ust

przepaskę gazową, mokrą od chloroformu.

Nagle za oknem rozległ się warkot motoru i przed domem stanął samochód ciężarowy.

— Cisza! — rozkazał przodownik — wywiadowca

zbiegli naparter,

otworzył drzwi od ulicy i zapytał:

— Co nowego?

— Przyjechałem pomięso — odpowiedział szofer.

W chwili potem kajdany zabrzęcały na rękach trzeciego członka bandy.

Aresztow. szofer zeznał, iż trupy miały być dostarczone do pobliskiej fabryczki

konserw mięsnych

W Zabrze panuje silne podniecenie umysłów, choć policja nie ogłosiła dotychczas żadnego dokumentu. Przed domem morderców stoi warta.

Jedno nie ulega wątpliwości, że na niemieckim Śląsku

masowo ginęły

w ostatnich czasach dziewczęta,

Tuszowanie sprawy zachęci tylko ludożerców do dalszych zbrodni.

Kobiece kluby hazardu, pijaństwa i rozpusty.

Tajemnice moskiewskich jaskiń zbrodni. Skandaliczna kompromitacja biurokracji sowieckiej.

W ostatnich czasach wzrosła w Moskwie ilość

samobójstw kobiet

do tego stopnia, iż zainteresowała się nimi policja i wpadła na trop wielce sensacyjnego odkrycia.

Nie było dnia, aby, która z dam tamtejszego towarzystwa nie odebrała sobie życia. Trupa znajdowano zwykle

odartego z kosztowności

i z gotówki, zrodziło się więc przypuszczenie, iż jakowaś banda wciąż sowieckie

MIGAWKI.

Gdy kobieta milczy.

(Kl.) Kobieta ciągle mówi, nawet wtedy, gdy milczy, co przytrafia się raz na miesiąc. A gdy to „przekropne” nieszczęście nawieździe jej bliznych, wtedy mówią za nią i o niej rzeczy, przedmioty, suknie, dessous, błyskotki i pierścienki, które raz przystroił swe piękne ciało.

Nie łatwo wypowiedzieć czy wypisać to wszystko, co niewiasta pokazuje naszym grzesznym oczom w jednym geście milczenia. Ale w części przynajmniej może się uda. Posłuchajcie wymowy złota i łamiących promienie świetlane stokratnie — kamyczków drogich.

— Pierścionek na palcu wskazującym — wysłabym chętnie zamaż.

— Znajduje się zaś pierścien na średnim palcu, wtedy oznacza drogę zamkniętą, a serce zajęte.

Sprawa jest bardziej skomplikowana, jeśli pierścionek zdobi mały palec — jestem zamężna, lub nareszcie pozbyłam się tego tyra na i o małżeństwie nie chcę słyszeć.

— Jeśli niewiasta otoczy swe prawe ramię spletem branzolety, wtedy obwieszcza światu, że... jest bez posady i przyjmuje wszelkie engagements.

— Wręcz odwrotnie mówi branzoleta na lewej ręce — jestem naręczona, albo co wygodniej — zamężna.

Bardziej monotonnym różańcem niewieścich zalet i stanów szlifowane wielokątne drogich kamieni.

— Wszystkie bezbarwne mówią o cnotach istnieją, najczęściej w powieści, jak o czystości, wierze i wierności.

— Kamienie czerwone są ogniem isitą.

— Niebieskie zwiastują rumiankowe zapachy, stałość i szczęśliwość. Fe, jakie to pieluszkowate.

— Zielone — oznaczają nadzieję bez określenia miesiący, przeważnie beznadziejną.

— Fioletowe pulsują krzykiem miłości i namiętności.

Pozatem są symboliczne symbole. Więc szmaragd uchodzi za kamień dziewicy (rzadki zabytek muzealny) i znak pierwszej miłości.

— Turkus zapewnia powodzenie w miłości.

— Ametyst wtajemnicza zawiedzionych w misterjum cierpień miłosnych.

— Wymowę innych części garderoby niewieścicj polecamy studjum jednostkowym.

damy w podejrzaną nory i tam ogataca je z majątku.

Poszlaki zaprowadziły do **jaskiń zbrodni,** zdołano bowiem zdemaskować

15 klubów,

w których uprawiano hazardową grę, pijaństwo i orgje miłosne. Kluby te nie miały stałych siedzib, ale codziennie zbierały towarzystwo

w innym mieszkaniu.

Działy zaś przy pomocy agentek, rekrutujących się ze sfer towarzyskich Moskw.

Działalność tych klubów zmierzano do ogolocenia kobiet z pieniędzy. Skoro dama przegrała wszystką swą gotówkę, zjawiał się

uprzejmy pośrednik,

który dawał na zastaw, za brylanty i inne kosztowności, pieniądze.

Były to sumy niewielkie, nie stojące w żadnym stosunku do istotnej wartości zastawionych przedmiotów.

Ofiara hazardu z reguły

przegrywała

zdobyte przez zastaw pieniądze, nie opuszczała ją jednak ochota odegrania się.

Wtedy proponowano nieszczęśliwej kobiecie

rozpustę.

Za cenę swego ciała mogła uzyskać znowu pieniądze na dalszą grę.

Pokusie tej ulegały kobiety

w obawie przed mężami.

Gdy już brakło amatorów na płatną miłość, wtedy bez ceremonji wyrzucano ofiarę hazardu z klubu. Działo się to często w sposób brutalny.

Wtedy to zrozpaczona niewiasta, widząc się odartą nie tylko z mienia, ale i z czei kobiecej

szukała pociechy w śmierci samobójczej. Śledztwo policji moskiewskiej przybrało niezwykle rozmiary i kompromituje wiele osób

z wysokiej biurokracji sowieckiej.

Z życia Pomorza.

Ilę mieszkańców liczy miasto Chojnice. — Skąpy dwa razy traci. — Teutońska furja. — Gościnne miasto. — W tucholskim powiecie panuje cholera.

Na ostatnim posiedzeniu Rady m. Chojnic p. burmistrz Sobierajczyk zakomunikował, że liczba mieszkańców miasta wynosi 10 418 dusz.

Jeden z przemysłowców tucholskich postanowił oszczędzać, niestety kosztem swoich pracowników, których nie meldował w Kasie Chorych. Ten system oszczędzania okazał się dla owego przemysłowca w swoich skutkach bardzo fatalnym; musiał on bowiem zapłacić zamiast kilkaset — 1100 zł. zaległych wkładów i kary.

Zupełnie z innej przyczyny wszedł w kolizję z prawem obywatel Schacht-schneider w Tczewie. Będąc pod dobrą

datą”, zbyt głośno wyspiewywał na ulicy, co nie podobało się stróżowi prawa — posterunkow. który mu zwrócił uwagę, że nie wolno drzeć się na ulicy. Schacht-schneider był jednak zdania, że nietylko wolno mu śpiewać, ale nawet pobić policjanta, co też uczynił. A że jest on silnym nieład, dopiero trzech posterunkowych zdołalo ubezwładnić rozszalałego teutona i zamknąć go w areszcie, gdzie zapewne dłuższy czas posiedzi.

Miasto Chojnice lubi gości i lubi też ich ugościć. Dalo tego dowody podczas odwiedzin p. Prezydenta Rzeczypospolitej i ostatnio z okazji zjazdu dziennikarzy pomorskich. Obecnie Chojnice przygotowują się do godnego przyjęcia włodarza ziemi pomorskiej, p. wojewody Wachowiaka, który zapowiedział swój przyjazd do Chojnic na połowę lutego.

Powiat tucholski nawiedziła cholera, która szerzy straszne spustoszenie wśród „pactwa domowego. W Rudzkim Młynie i Koźlinie kilku gospodarzom wyniszczyła cale stada gęsi i dziesiątki kur.

Co niesie dzień?

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę, o godz. 3. m. 30 pol. (ceny do połowy niższe) budząca szczerą wesołość, przemila swojska komedja Bałuckiego „Gęsi i Gąski”, zawsze hucnie oklaskiwana.

Wieczorem po raz 2-gi świeżo wystawione, a z entuzjazmem przyjęte wspaniale dzieło Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche”, w okazałej oprawie scenicznej, pięknej ilustracji muzycznej dyr. M. Popławskiego i świetnej grze całego zespołu z wielkiej miary artystką, p. Laurą Dulin - Osmolską, której mistrzowska kreacja budzi zachwyt i podziw.

Jutro, w poniedziałek, po cenach do połowy niższych 10-ty raz i ostatni raz dowcipna komedja satyryczna „Prawo pocałunku”, wybornie interpretowana i efektownie wystawiona.

TYDZIEŃ MATKI I NIEMOWLĘCIA.

„Narodowa Organizacja Kobiet” — łącznie z „Pom. Tow. Opieki nad dziećmi” — podjęła szlachetną akcję, niesienia pomocy matkom i niemowlętom, które skutkiem choroby i materialnych warunków, znajdują się niejednokrotnie, a nawet przeważnie w oplakanych warunkach.

Dla tych właśnie jednostek, których liczba z dniem każdym zwiększa się — niesienie pomocy jest głównym celem i zadaniem. T. O. N. D. Mimo jasnego zdawania sobie sprawy z wielkiego i ciężkiego obowiązku jaki wzięło na siebie P. T. O. — zabiera się ono do tej obowiązkowej pracy — z tem przeświadczeniem, że Społeczeństwo poprze te zamiary, umożliwi tą zbrojną akcją, a potrzebującym poda pomocną i ofiarną rękę.

W celu zebrania na ten cel odpowiednich funduszy urządza się w czasie od 8 do 15 lutego b.r. „Tydzień Matki i niemowlęcia”. W czasie tym kwestować będą Panie po domach tak w mieście jak i na przedmieściach, zbierając pieniądze, bieliznę, ubranie i artykuły spożywcze. Ubrania i bieliznę — chociaż stare, przyjmować będą panie — aby w razie potrzeby przerobić i zatosować do potrzeb.

Niechaj więc nikt nie uchyli się od tej ofiary, dla tych opuszczonych, nie mających możności zająć się sobą i niemowlęciem.

Niechaj więc każdy da tylko to co może i na co go stać, a poprze swoją ofiarą naszą akcję — spełniwszy miłosierny względem tych maluczkich, którym na imię — nędza.

NA SZLACHETNY CEL...

Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedz 1 bału Korpusu Oficerskiego Policji Państwowej Okręgu Pomorskiego, który się odbędzie pod protektoratem JW Pani Wojevodziny Drowej Wachowiakowej w dniu 10 lutego b.r. w salach Dworu Artusa — świadczy niebywały — aż hen od samego morza — popyt za zaproszeniami, które tylko przez przeoczenie a może i z winy poczty — nie dostały się w ręce mile widzianych gości i sympatyków.

Zabawa zapowiada się bardzo nęcąco — gdyż do tańca przygrywać będą dwie muzyki — policyjna i wojskowa — a miłą pogwarką w piękne zielenią i cennymi dywanami ubranych dalszych salach

Słuszna ocena zawodudziennikarskiego

Biskup Norymbergi ks. dr. Waitz, który niegdyś sam był redaktorem wypowiedział się w bardzo trafnych słowach o zawodzie dziennikarskim w pewnym swoim artykule zatytułowanym „Wspomnienia”.

Wypowiada się on mniej więcej następująco: Praca dziennikarska — często bywa lekceważona. Dobrze by było, żeby ten, który gazetę jaką bezwzględnie krytykuje po sobie dział z pół roku w jakiejś redakcji Trudno uwierzyć, jak wielostronna jest praca dziennikarza. Właściwie powinien on wszystko wiedzieć, o wszystkim umieć poinformować... w redagowaniu gazety leży ogrom odpowiedzialności, ponieważ wpływ jej jest tak daleko sięgający. Lecz mówimy o tem, w jakich nieraz warunkach pracuje redaktor, z czem się działalność jego częstokroć spotyka. Nieraz opracuje pewen artykuł z największą pilnością, ogromnym wysiłkiem duchowym, a potem widzi, jak dzieło jego czyta się z lekceważeniem, jak często gazetę odwrzuca się jako rzecz bezwartościową. Rozumiem doskonale, że niejedni dziennikarze chodzą się starzeje i że istnieją nawet typowe choroby dzien. niedomagania serca, nagły zgon, następstwa wielokrotn. zderzania. rzadko który zawód nadwyręza tak serce i nerwy, jak gorączkowa praca rdakcyjna. Nauczyłem się, zawód ten poważać wysoko.

przeplatać będą dźwięki dwóch doborowych zespołów muzycznych.
Niechaj więc każdy korzysta z zaproszenia — i spieszy do Artusa, gdyż im pełniejsze będą sale, tem mniej lez i smętnych myśli u wdów i sierot po poległych lub zmarłych funkcjonarjuszach Województwa Pomorskiego — tem więcej dowodów, że Policja Polska z jej Korpusem Oficerskim na czele cieszy się zasłużoną sympatją i poparciem Społeczeństwa.

Przed paru dniami ukazał się w „Expressie“ humorystyczny „Zeks“ w „Błatnej muzyce“, t.j. przestroga w gwarze złodziejskiej, że na tę nęcącą pod każdym względem zabawę „nebezpiecznie“ się wybierać po lupy, lecz ta przestroga zbyt cenna, gdyż na salę wstęp będzie li tylko za zaproszeniami — a dla osobników posługujących się „blatną muzyką“ będą w dniu tym szeroko otwarte ciężkie podwoje okrągłego gmachu obok Województwa i niewielkie sale w okrętowym palacyku obok Starostwa.

PODWIECZOREK Z TAŃCAMI W „NOWOŚCIACH“

Dzisiaj w niedzielę, 8-go lutego, ostatni dzień zbiórki publicznej na rzecz Obrony Kresów Zachodnich. Z tej racji od będzie się w „Nowościach“ o godz. 4-iej po poł. podwieczorek z tańcami uroczajony występem szeregu wybitniejszych artystów z „Nowości“. Ze względu na poważny cel, jak również i możliwość spędzenia popołudnia wesoło i tanio, spodziewany jest wielki napływ gości.

KONCERT.

Staraniem zarządu Stow. Polaków Kresów Wschodnich dziś w niedzielę

w auli gimnazjum męskiego o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się o wielce interesującym programie koncert profesorów tutejszego konserwatorium: pp. E. Bartelmusowej, J. Maltzowej, dyr. M. Poppawskiego, przy łaskawym współudziale znanego wiolonczelisty por. K. Blaschke i p. K. Masilewskiej. — Aby dać możliwość wzięcia udziału w koncercie szerszym warstwom społeczeństwa, cena biletu jest bardzo niską, bo od 1 zł. dla młodzieży szkolnej zarezerwowane miejsca w cenie 50 groszy.

Dochód z koncertu przeznaczony na zasilenie kasy stowarzyszenia w celu niesienia pomocy reemigrantom i sierotom z kresów wschodnich.

POM. TOW. MUZYCZNE

komunikuje iż z powodu licznych koncertów, wtorki Tow. Muz. zawiesza się aż do marca.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi

zorganizowani w Związek Woźnych Państwowych Rz. P. Filja w Toruniu urządzają dziś, dnia 8-go b.m. w małej sali Parku Wiktorji swoją pierwszą zabawę i proszą Szan. Publiczność o łaskawe poparcie.

Początek o godz. 6-iej wiecz.

Kronika policyjna.

Z każdym dniem staje się obfitszą. Wczoraj policja toruńska aresztowała aż kilkanaście osób za kradzieże, włóczęgostwo i pijaństwo. Pośród aresztowanych mi znalazła się także parka, która mimo chłodnej nocy, miejsce „sopczynku“ obrała sobie na... ul. ks. Kujota. — Za wczesnie kwiateczku, za wczesnie... Przecież jeszcze nie wiosna... (j)

NAJDOGODNIEJSZY I NAJTAŃSZY POŚREDNIK.

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Posesjonat“ w Polsce jedyne tego rodzaju pisma. Wychodząc z założenia, że potaniecie pośrednictwa handlowego jest jednym z najważniejszych warunków uzdrowienia gospodarczego kraju, wydawca „Posesjonata“ inform. bez płatnie za pomocą swojego pisma chcących nabyć majątki — i w tensam sposób ułatwia sprzedaż majątków. Obecnie nikt już nie będzie musiał biegać po różnych biurach i płacić za pośrednictwo wielkie sumy. Wystarczy kupić 1 egzemplarz „Posesjonata“ za 1 złoty, aby mieć pożądaną informację.

Pożytecznemu wydawnictwu życzymy powodzenia. Adres jego: Toruń, Szeroka 32, tel. 233.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Po pol.: „Gęsi i gąski“.
Wieczór: „Eros i Psyche“.

Jutro.

„Prawo pocałunku“.

CRISTAL

Dziś II i ostatnia serja QUO VADIS?

Pożar Rzymu, Walka gladiatorów Męczeństwo chrześcijan, śmierć Nerona
Początek o g. 4^{1/2}, 6, 7^{1/2} i 9, w niedzielę o g. 3

PALACE

DZIŚ
Dawno oczekiwana gwiazda ekranu
FERN ANDRA
w najnowszym 10 aktowym dramacie p. t.
„Zala mort“
Początek o g. 5^{1/2}, 7 i 8^{1/2}, w niedzielę o g. 4

„CORSO“

Dziś
Przygody jednej nocy
Sensacyjne przygody w 6 aktach.
W roli głównej: **HARRY PEEL**
Początek o g. pół 5, w niedzielę o g. 3 pop.

Górnośl. Węgiel Koks

hutniczy
Brykiety węgla kamiennego
Węgiel kowalski
Drzewo opałowe

po cenach konkurencyjnych dostarcza loco dom
Franciszek Wohlteil
ul. Sienkiewicza 20, tel. 872

„TRANZYT“ w TORUNIU
właśc.: WIKTOR KLEWE

prawnie zarejstr. w Sądzie Powiat. w Toruniu p. t. R. H. A. 858/1,
Tel. 863 Ekspedycja transportowa Tel. 864
Biuro: Stary Rynek 25. Magaz.: Chełmińska Szosa 19/21.

SPEDYCJA TOWARU.

Zwózka całowagonowych i drobnych towarów z kolei i na kolej każdej chwili magazynowanie wszelk. towarów.

Wypożyczanie

na telefoniczne zwołanie koni z wozami.
Solidne tanie przedsiębiorstwo na Toruń

fachowe kierownictwo.

Transport mebli. Przeprowadzki.
Inkaso-Asekuracje. (38) Formalności celne.

Szanownej Publiczności Torunia i okolicy donoszę uprzejmie, że w poniedziałek, dn. 9 lutego br.

otwieram w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi 1
Skład obuwia wszelkiego rodzaju

Zapewniając P. T. skorą i sumienną usługę, oraz doborowy towar proszę o łaskawe poparcie

z poważaniem
Zofja Buntkowska.

Ludwik Szymański

urzędowy spedytor kolei państwowych
Toruń, Żeglarska 3 --- Tel. 909 i 914

Spedycja towaru! Transport mebli, Przeprowadzki

w patentowych meblowych wozach nowo wyścielanych. Urzędowy spedytor kolei jest zobowiązany towar w 4 godzinach po odbiorze z koleji odbiorcy podług urzędowej taryfy kolejowej dostarczyć. Magazyny spedytora kolejowego stoją pod dozorem koleji. Za urzędowego spedytora odpowiada koleji.

Każdy Przemysłowiec, Kupiec, Urząd, Obywatel pracuje tylko z urzędow. spedytorem kolei

Wypożyczanie

Konie wraz z wozami i furmanami na każde telefoniczne zwołanie do dyspozycji.
Najtańsze i najsolidniejsze urzędowo aprobowane przedsiębiorstwo transportowe w Toruniu.
Zwózka całowagonowych i drobnych towarów z kolei i na kolej każdego czasu.

Żegluga

własne parostatki do holowania tratw i berlinek.
Parostatki wycieczkowe każdego czasu.



Obiady

smaczne i obfite
po 55 groszy
wydaje od godziny 12-iej do 1/4-iej
Gospoda pod
Modrym Fartuszkciem
Nowy Rynek nr. 8

Węgiel - Koks - Suche szczapy

w partjach wagonowych jako też w mniejszych ilościach loco dom po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach dostarczają

KLEWE i ZBROJSKI
Staromiejski Rynek 25 — Tel. 863-864
Zastępca Koncernu na Pomorze.

Wszelkie druki
wykonuje szybko i starannie
Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Ska.
Toruń, Piekary 14. Telefon 476.

Polak-paryżanin

rutynowany profesor języka francuskiego, poszukuje od 1. marca br. stałej i samodzielnej posady w poważniejszej instytucji lub w wybitniejszej jednostki biorącej udział w życiu społecznym na Pomorzu. — Pierwszorzędne referencje
Oferty dla: „Polak-paryżanin“ nadsyłać do „Expressu Pomorskiego“ — Toruń.

Kaszel, chrypka, duszność usuwają oryginalne
Pastyłki Belgijskie
z marką „kogut“ a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje.

Spirytus do palenia

sprzedaje hurtowo i detalicznie

Artur Gaede

Toruń, Stary Rynek 5

Polecam świeżą wątrobiankę, kaszówki i serwatki domowego wyrobu
Matjesy angielskie
Józef Makowski
Łazienna 23 [32]